

ANITA PAWŁOWSKA

Uniwersytet Łódzki

**ROLA WERBALNYCH FORMUŁ ETYKIETY JĘZYKOWEJ
W LISTACH
(NA MATERIALE Z LAT 1750–1860)**

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, listy, etykieta językowa

We współczesnej komunikacji listownej, która ma dziś zwykle postać elektroniczną, elementy etykiety językowej¹ są na ogół ograniczone do niezbędnego minimum. Inaczej było w czasie, gdy listy utrwalano na papierze. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie roli grzecznościowych formuł werbalnych² w dawnej sztuce epistolograficznej. Pod pojęciem *formuł* rozumiem grupy wyrazów relatywnie trwałe pod względem formalnym, stosowane w powtarzalnych sy-

¹ Przez etykiety językową rozumiem: „zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów językowych zachowań grzecznościowych, zwyczajowo przyporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym”. M. Marcjanik, *Etykieta językowa*, w: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 281.

² Ewolucja niektórych, również branych przeze mnie pod uwagę formuł spowodowała, że zostały skrócone o pierwotnie występujący w nich człon werbalny – ale istotne jest tutaj dla mnie kryterium genetyczne.

tuacjach pragmatycznych³. Przedmiotem analizy są zbiory listów z pierwszego wieku epoki nowopolskiej⁴. Granice czasowe wybranych przeze mnie do ekscepowania tekstów wyznaczają z jednej strony przełom doby średniopolskiej i nowopolskiej, z drugiej zaś powstanie styczniowe i przełom pozytywistyczny. W okresie tym dochodzi do istotnych przemian – widoczny staje się kryzys wartości typowych dla sarmatyzmu, co w konsekwencji powoduje zanikanie obyczajów językowych charakterystycznych dla socjolektu szlacheckiego. Zmiany te znajdują swe odbicie nie tylko w komunikacji ustnej, ale również w epistolografii.

Zanim przyjrzymy się formułom etykietalnym w autentycznych listach, warto sprawdzić, co o ich roli mówią ówczesne listowniki⁵. Stanisław Szymański we *Wzorach biletów, listów i memoriałów w różnych materjach* [...] z 1784 roku jako dowód „podłego stylu” podaje przykłady spetryfikowanych formuł werbalnych: *Proszę darować nieudolności moiej... Uniżam się pod stopy... Całuję nóżki...* Jego zdaniem są to *pospolite i prawie już zwietrzałe wyrazy*⁶. Ostro krytykuje także: *Owe naostatek przy końcu listu nieskończone przeproszenia za śmiałość, oświadczenia aktów naygłębszey pokory, hołdu i poddaństwa*⁷. Chwali natomiast swobodę i naturalność w listownej wypowiedzi.

Prostotę oraz *nieprzeciążanie listu częstemi grzecznościami* zaleca swoim czytelnikom także Michał Korzeniowski w *Nowym sekretarzu powszechnym* z 1843 roku⁸. Przestrzega przed zbytnim uniżaniem się i „napychaniem” listów

³ Zob. M. Cybulski, *Obyczaje językowe dawnych Polaków*, Łódź 2003, s. 7.

⁴ Przykłady zaczerpnięte z autentycznej korespondencji podawane są w porządku chronologicznym.

⁵ Choć zasadniczą część tego typu podręczników stanowiły wzory listów na niemal każdej okazji, to zwykle poprzedzał je wstęp, w którym znajdujemy ogólne wskazówki dotyczące stylu epistolarnego.

⁶ S. Szymański, *Wzory biletów, listów i memoriałów w różnych materjach z przydatkiem uwag w powszechności o stylu listownym przypisków względem szczególnych listów gatunków i drobnych przestroż względem formalności w pisaniu*, t. 1, Warszawa 1784, s. 18–20.

⁷ *Ibidem*, s. 23.

⁸ M. Korzeniowski, *Nowy sekretarz powszechny: książka podręczna dla osób każdego stanu zawierająca: wybór wzorowych listów we wszystkich stosunkach i okolicznościach potocznego życia, wybranych z dzieł najnowszych autorów, wraz z uwagami o listach, tudzież o sposobie pisania samemu w różnych materjach; Wzory przedstawień do władz rządowych, weksłów, obligów, kontraktów, cessyi, testamentów, rozmaitych zapisów, zaświadczeń, wszelkich aktów urzędowych i. t. p. z dołączeniem krótkich objaśnień nad temiż*, Wrocław 1843, s. 2.

komplementami⁹. Fakt, że autorzy cytowanych poradników zachęcają, by stosować formuły grzecznościowe z umiarem, a wręcz odradzają używania tych szablonowych, pokazuje zmianę, jaka zaszła w pojmowaniu ich roli w listach. Wcześniej odejście od utartych wzorców językowego *savoir-vivre*'u prawdopodobnie zostałyby uznane za przejaw braku wiedzy, umiejętności czy towarzyskiego obycia. W drugiej połowie XVIII wieku zaczęto jednak doceniać rolę indywidualizmu i oryginalności. Barokową ornamentykę miała zastąpić naturalność – Szymański zalecał swoim czytelnikom: *pisz tak jakbyś mówił*¹⁰. Natomiast w okresie romantyzmu pomijanie reguł i schematów staje się wręcz obowiązkiem. Jak pisze S. Skwarczyńska: „Odtąd będzie świetnym epistolografem nie autor posłuszny regułom, nie pilny w naśladowaniu wzorów, nie w pocie czoła ćwiczący i kreślący, lecz człowiek posiadający dobry gust i umiejący go zastosować w sztuce epistolograficznej”¹¹.

Szymański we wstępie do swego poradnika trzeźwo zauważa jednak: *Zebrań pracowicie przepisy, w książkach iak leżały tak leżą, a ludzie po swojemu iak pisali listy, tak piszą*¹². Sprawdźmy zatem, czy teoretyczne zalecenia autorów listowników miały zastosowanie w epistolarnej praktyce i czy rzeczywiście początek doby nowopolskiej to czas odchodzenia od szablonowych wyrażen grzecznościowych.

Akty etykiety językowej tworzą w listach ramę kompozycyjną – wyznaczają jego granice¹³, pełnią funkcję delimitacyjną¹⁴. W artykule zostaną przedstawione formuły grzecznościowe, które rozpoczynają i kończą listy.

W epoce staropolskiej formuły werbalne w salutacji były rzadkością¹⁵. Zwyczaj inicjowano kontakt za pomocą mniej lub bardziej rozbudowanych form adresatywnych. Listowniki początku doby nowopolskiej najczęściej również za-

⁹ *Ibidem*, s. 3.

¹⁰ S. Szymański, *op.cit.*, s. 11.

¹¹ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Białystok 2006, s. 78.

¹² S. Szymański, *op.cit.*, s. 1.

¹³ Zdarza się, że granica ta jest zaburzona z powodu dodania *postscriptum*. Pochodzące z badanego okresu listowniki odnoszą się do wszelkich dopisków bardzo krytycznie – traktują je jako dowód braków w edukacji lub lenistwa. Zob. J. Hauteperre, *Sztuka pisania listów czyli dzieło elementarne podające sposób dobrego układania listów, z francuzkiego na polski język przełożone przez Wojciecha Sitkiewicza*, Wrocław 1822, s. 43.

¹⁴ Por. A. Kalkowska, *Struktura składniowa listu*, Wrocław 1982, s. 64.

¹⁵ Zob. M. Cybulski, *op.cit.*, s. 17.

lecają ich stosowanie, choć Korzeniowski pisze: *wstęp nie jest rzeczą tak istotną żeby się list bez niego, zwłaszcza do poufanych i przyjaciół, obejść nie mógł*¹⁶. Materiał pokazuje, że w badanym okresie zdecydowanie najczęściej funkcję salutacji pełniły formy adresatywne. Zdarza się jednak, że rolę powitania przejmują formuły werbalne charakterystyczne dla kontaktów bezpośrednich.

W analizowanym materiale w takiej funkcji pojawia się konwersacyjne ***dzień dobry***¹⁷.

Dzień dobry, niech Opatrzność w czerstwym zachowuje zdrowiu tak dobrych obywatelów (KośWsp, s. 10) – w ten sposób rozpoczynał list do znajomego Tadeusz Kościuszko. Szablonowy akt etykiety został rozbudowany o życzenie o charakterze religijnym oraz o komplement.

Dzień dobry Pani mojej z ucałowaniem rączek zasylam (SzymLis, s. 102) – pisała arystokratka do starościny. Standardowe powitanie zostało wykorzystane do stworzenia nieszablonowego *salutatio*, które w tym wypadku zawiera czasownik (*zasylam*), wskazujący na pośredni typ kontaktu.

Dzień dobry Panu, bo i mnie ten dzień dobrze się zaczyna (LisRS, s. 150) – to początek listu Salomei Słowackiej do Antoniego Odyńca. Jest to kolejny przykład indywidualnego rozwinięcia formuły – autorka odwołała się do jej literalnego znaczenia. W korespondencji Słowackiej z Odyńcem często spotykamy tego rodzaju powitania:

Dzień dobry, Panie (LisRS, s. 64);

Dnia dobrego Panu życzę (LisRS, s. 150).

Przyczyną wyboru takiej salutacji może być fakt, że listy te miały formę dziennika – autorka codziennie dopisywała kolejny fragment i każdorazowo witała adresata. Początek listu najwyraźniej miał też informować, o jakiej porze dnia powstawały poszczególne jego części i jak najwierniej odwoływać się do sytuacji rozmowy, skoro odnajdujemy również list, który rozpoczyna się od: *dobry wieczór Panu* (LisRS, s. 101).

W analizowanych tekstach pojawia się też czasownik ***witam***, którego pierwotnie używał jedynie gospodarz, zwracając się do przybywającego gościa¹⁸:

¹⁶ M. Korzeniowski, *op.cit.*, s. 4.

¹⁷ Pierwotnie była to formuła o charakterze religijnym typu: *daj Bóg dobry dzień/wieczór*, w której z czasem człon werbalny uległ zanikowi.

¹⁸ Zob. M. Cybulski, *op.cit.*, s. 20.

Witam Panią moją szczęśliwie do nas przybyłą (SzymLis, s. 78) – pisał arystokrata w liście do przyjaciółki, ciesząc się z jej powrotu do kraju i prawdopodobnie stąd wybór takiej formuły powitalnej.

Narcyza Żmichowska rozpoczęła list do brata słowami:

Witam cię życzeniem Świąt lepszych trochę jak te, na które u nas się zanosi (ŻmLis, s. 185) – formuła ta jest w istocie połączeniem powitania i nietypowych świątecznych życzeń.

Do szablonowych aktów etykietalnych stosowanych podczas bezpośredniego spotkania nawiązują również następujące salutations:

Serdecznie rączki całuję (LisKos, s. 119) – zwracała się kasztelanowa w liście do przyjaciółki;

Całuję rączki JOWXM Dobrodziejki (LisKos, s. 61) – kasztelanowa w liście do księżnej;

Szczęść Boże pracy Waszej (LenarKor, s. 19) – Teofil Lenartowicz do Józefa Ignacego Kraszewskiego;

NBPJCH [Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus] (KKor, s. 17) – początek listu matki do Ignacego Krasickiego.

Niekiedy rolę salutations odgrywają typowe pytania powitalne:

Jak się ma pańskie zdrowie? (TrenLis, s. 17) – zwracał się szlachcic do pośła;

Jakże się masz? (ChopKor, t. 1, s. 300) – pytał Fryderyk Chopin na początku listu do przyjaciela.

Badany materiał pokazuje, że początek doby nowopolskiej nie wykształcił żadnych werbalnych formuł inicjalnych zarezerwowanych dla komunikacji listownej. Przedstawione powyżej akty etykietalne to powitania konwersacyjne przeniesione na płaszczyznę sztuki epistolograficznej. Być może ich obecność jest wynikiem realizacji listownikowej zasady „pisz tak jakbyś mówił” i koncepcji listu-rozmowy¹⁹.

Zdecydowanie częściej formuły werbalne znajdujemy w finalnych partiach listu. W poradniku z 1822 roku autor udziela następujących wskazówek:

jeżeli początek bywa trudny, to i koniec nie mniéy jest takim, kiedy nieznacznie do końca zbliżyć się potrzeba, i zakończyć go przez grzeczne wyrazy, albo iak mówią pospolicie, przez gładkie i zręczne naciągnięcie, wyrażając wysoki szacunek; głębokie uszanowanie, wielkie poważanie, zupełne poświęcenie się na usługi,

¹⁹ O koncepcji listu-rozmowy zob. S. Skwarczyńska, *op.cit.*, s. 40–45.

a nakoniec, nayniższy i nayposlušniejszy sługa; wyrazy które przedtém wszystkie listy kończyły i toto nazywało się szczęśliwém zakończeniem. Teraz trzeba mieć bardzo dobry wybór w takowych wyrazach, gdy daleko lepiéy iest, powiedziawszy iuż wszystko, zakończyć w wyrazach prostych i naturalnych: tak, iezeli się używa wyrazu, uszanowanie, mówi się: iestem z uszanowaniem; iezeli zaś bierze się wyraz szacunku, albo upoważnienia; mówi się, mam honor bydź z naywiększym szacunkiem, albo naygłębszém upoważnieniem²⁰.

Formuły pożegnalne, występujące w badanych listach, możemy podzielić na te pochodzące od fraz zawierających 1. osobę trybu oznajmującego oraz te, które zawierają 2. lub 3. osobę trybu rozkazującego.

Pierwszy typ jest reprezentowany przez następujące szablonowe akty pożegnań:

wzorzec ***oddaję/polecam się lasce***:

Oddaję mnie do nieustającej laski WKsMci Dobr z serca przywiązany a znajomy sługa (KKor, s.110) – pisał do Ignacego Krasickiego brat;

Łasce mnie oddaję JWWMP Dobrodzieja najniższy sługa (KorPot, t. 1, s. 24) – zwracał się pisarz sądowy do Ignacego Potockiego;

Statecznej polecam mię lasce będąc z winnym na zawsze uszanowaniem (KKor, t. 1, s. 209) – Ignacy Krasicki w liście do Jana Kazimierza Branickiego.

Ekscerpowana korespondencja pokazuje, że żywotność tych formuł prawdopodobnie kończy się wraz z XVIII wiekiem.

Natomiast w całym badanym okresie odnajdujemy akty grzecznościowe, realizujące schemat: ***zostaję/jestem z szacunkiem***:

Zostaję z winnym szacunkiem WWM Pana najniższym sługą (KorPot, s. 12) – zwracał się Ignacy Potocki w liście do sekretarza Komisji Edukacji Narodowej;

Jestem z najgłębszym respektem JWP Dobrodzieja najniższym sługą (KorPot, s. 34) – pisał ks. Onufry Kopczyński do Ignacego Potockiego;

Jestem z najgłębszym respektem i dozgonną wdzięcznością (KorNar, s. 468) – kończył swój list do Stanisława Augusta Poniatowskiego Adam Naruszewicz;

Zostaję z najgłębszym uszanowaniem JWM Pana (LisRS, s. 20) – pisał Euzebiusz Słowacki do Jana Śniadeckiego.

²⁰ J. Hautepierre, *op.cit.*, s. 35.

Kolejny często realizowany wzorzec to **całuję ręce**:

Całuję twe rączki (LM, s. 136) – pisał Kościuszko w liście do narzeczonej;
Babuni starszej rączki, nóżki całuję (KraszLis, s. 19) – zakończenie listu Józefa Kraszewskiego do babki;
Całuję twe ręce, Ojcze (LisDuń, s. 5) – zakonnik w liście do przełożonego;
Całuję po tysiąc razy rączki Ojca Dobrodzieja (KraszLis, s. 212) – Kraszewski w zakończeniu listu do ojca.

Typ **ściskam**:

Ściskam po tysiąc kroć serdecznie (KorPot, s. 135) – zakończenie listu Grzegorza Piramowicza do Ignacego Potockiego;
Adieu, kochanku, ściskam Cię serdecznie (KorRadz, s. 91) – pisała żona do Karola Radziwiłła;
Ja Pana mego przy osobnym uszanowaniu z serca ściskam (KorPot, s. 232) – zwracał się Ignacy Potocki do Tadeusza Czackiego;
Ściskam Cię od serca i oddaję Bogu (LisPol, s. 111) – Wincenty Pol w zakończeniu listu do przyjaciela.

Szablon **żegnam + accusativus**, który pierwotnie był używany jedynie w kontaktach bezpośrednich²¹:

Żegnam Cię serdecznie (PamL, s. 44) – zwracał się brat do brata;
Żegnam kochanego Papę (KraszLis, s. 51) – pisał Józef Ignacy Kraszewski do ojca;
Żegnam cię, drogi mój Stasiu (TrenLis, s. 4) – zakończenie listu do znajomego;
Żegnam Pana przyjaźnie (LisRS, s. 349) – Aleksandra Bécu w liście do Antoniego Odyńca;
Żegnam Cię mój kochany Mieczysławie życzeniem dobrej myśli (LisPol, s. 138) – zwracał się Wincenty Pol w liście do przyjaciela.

Czasownik *żegnać* mógł także tworzyć formuły werbalne zawierające 2. osobę trybu rozkazującego. Porucznik kończył swój list słowami:

Żegnaj, przyjacielu (BielBon, t. 1, s. 238);
Żegnaj mój kochany Władysławie (DomL, s. 80) – zwracał się przyjaciel w liście do przyjaciela;
Żegnaj, moja serdeczna (ŻmLis2, s. 178) – Narcyza Żmichowska w liście do przyjaciółki.

²¹ Por. M. Cybulski, *op.cit.*, s. 65.

Inny szablon, w którym występuje tryb rozkazujący, to: ***racz przyjąć wyrazy szacunku***:

Racz przyjąć, Jaśnie Oświecony Mości Księżę, łaskawie oświadczenie najgłębszego uszanowania i podległości, z którą mam honor być Jaśnie Oświeconej Waszej Księżęcej Mości najpokorniejszym sługą (LisRS, s. 32) – pisał August Bécu w liście do księcia Adama Czartoryskiego w 1818 roku;

Racz WPan Dobrodziej przyjąć wyrażenie powinnego uszanowania z jakim zostaje W Pana Dobrodzieja prawdziwym sługą (ChałLis, s. 35) – zwracał się Tytus Chałubiński w liście do wydawcy;

Racz Pan Dobrodziej przyjąć wyrazy czci i uwielbienia, z jakim mam zaszczyt być na zawsze (LisPol, s. 119) – Wincenty Pol do znajomego.

Typ ***bądź / bywaj zdrów***:

Bywaj mi WMP zdrów i wesół, a szanuj się (KKor, t. 2, s. 94) – zakończenie listu Ignacego Krasickiego do brata;

Bywaj zdrowa! (KośWsp, s. 36) – pisał Tadeusz Kościuszko w liście do siostry;

Bądź zdrów (KorMic, s. 13) – żegnał Mickiewicz przyjaciela;

Bądź zdrów i miej nas w przyjaznej pamięci (LisRS, s. 381) – pisał Teofil Januszewski w liście do przyjaciela;

Bądź zdrowa Kornelciu moja (LisPol, s. 78) – zwracał się Wincenty Pol do żony.

W analizowanej korespondencji nadal znajdujemy subskrypcje, które autor cytowanego powyżej listownika zaliczyłby zapewne do „wyrażających wysoki szacunek”, czyli tych mocno rozbudowanych – zgodnie z zasadą, że im formuła dłuższa, tym grzeczniejsza, bo wkładamy w jej napisanie więcej wysiłku. Z drugiej jednak strony wyraźna staje się przewaga krótkich formuł kończących listy, które spełniały postulat prostoty i naturalności. Obserwujemy odejście od zawiłych, pełnych ozdobników inskrypcji, tak charakterystycznych dla szlachty kształconej w jezuickich kolegiach w duchu sarmackiej ideologii. Na wybór konkretnego aktu grzecznościowego miały wpływ różne czynniki pozajęzykowe, takie jak pochodzenie, godność, wiek czy płeć adresata, a przede wszystkim relacje łączące nadawcę i odbiorcę. Przedstawione powyżej akty etykiety to oczywiście nie wszystkie formuły werbalne, które odnajdujemy w ówczesnych listach, a jedynie te najczęściej występujące.

Badany materiał pokazuje, że wbrew poradnikowym zaleceniom unikania szablonowych wyrażen, w pierwszym stuleciu doby nowopolskiej epistolarne formuły werbalne nadal odgrywają ważną rolę. O ile w salutacjach pojawiają

się raczej rzadko, to w końcowych partiach listów są używane powszechnie. Nie znaczy to jednak, że postulowana w listownikach oryginalność nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w ekscerpowanych tekstach. Warto tu wspomnieć o charakterystycznych dla kręgu Filomatów salutacjach z elipsą czasownika performatywnego *życzę*:

Adamowi Onufr zdrowia i pomyślności (KorFil, s. 210);

Adamowi Jarosz pióra w rękę (KorFil, s. 233);

Adamowi Jarosz pamięci o nas (KorFil, s. 211) – w ten sposób rozpoczynali listy przyjaciele piszący do Adama Mickiewicza. Przykłady niestandardowych salutacji i pożegnań w badanej korespondencji są dość częste, jednak zdecydowanie przeważają szablonowe akty etykietalne, a w subskrypcjach formuły werbalne. Choć często charakteryzuje je duża wariantywność, to zwykle łatwo określić, jaki schemat realizują. Odejście od sztywnych reguł dawnych listowników i romantyczny indywidualizm nie oznaczały, jak pokazują cytowane tu fragmenty korespondencji, rezygnacji z gotowych formuł, których używanie wymagało o wiele mniej wysiłku niż tworzenie własnych.

Wykaz tekstów źródłowych

- BielBon – R. Bielecki, A. Tyszcza, *Dał nam przykład Bonaparte, Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815*, t. 1–2, Kraków 1984.
- ChałLis – T. Chałubiński, *Listy 1840–1889*, oprac. A. Szejczerowa, Wrocław 1970.
- ChopKor – *Korespondencja Fryderyka Chopina*, oprac. B.E. Sydow, t. 1–2, Warszawa 1955.
- DomL – I. Domeyko, *Listy do Władysława Laskowicza*, oprac. E.H. Nieciowa, Warszawa 1976.
- KKor – *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, z papierów Ludwika Bernackiego wydali i oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, pod red. T. Mikulskiego, t. I, Wrocław 1958.
- KorNar – *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, z papierów po Ludwiku Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, pod red. T. Mikulskiego, Wrocław 1959.
- KorPot – *Korespondencja Ignacego Potockiego w sprawach edukacyjnych (1774–1809)*, oprac. B. Michalik, w: *Archiwum Dziejów Oświaty*, t. VIII, pod red. K. Bartnickiej, Wrocław 1978.
- KorRadz – *Korespondencja księcia Karola Stanisława Radziwiłła wojewody wileńskiego „Panie Kochanku” (1762–1790)*, ze zbiorów rodzinnych wydał K. Waliszewski, Kraków 1888.

- KośWsp – T. Kościuszko, *Listy, Odezwy, Wspomnienia*, zebrał H. Mościcki, Warszawa 1917.
- KraszLis – J.I. Kraszewski, *Listy do rodziny 1820–1863*, część I, *W kraju*, oprac. W. Danek, Kraków 1982.
- LenarKor – J.I. Kraszewski, T. Lenartowicz, *Korespondencja*, Wrocław 1963.
- LisDuń – X.E. Duński, *Listy 1848–1856*, wydali i wstępem opatrzyli A. Begey i J. Komenda, Turyn 1915.
- LisKos – *Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej kasztelanowej Kamińskiej 1754–1800*, wydał K. Waliszewski, Poznań 1883.
- LisPol – *Listy z ziemi naszej. Korespondencja Wincentego Pola z lat 1826–1872*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 2004.
- LisRS – *W kręgu bliskich poety. Listy rodziny Juliusza Słowackiego*, oprac. S. Makowski i Z. Sudolski, pod red. E. Sawrynowicza, Warszawa 1960.
- LM – *Listy miłosne dawnych Polaków*, wybór, wstęp i komentarz M. Misiorny, Kraków 1971.
- PamL – *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831–1869)*, oprac. J. Zathey, Kraków 1962.
- SzymLis – J. Szymanowski, *Listy do starościny wyszygodzkiej*, oprac. F. Korwin-Szymanowski, Warszawa 1973.
- TrenLis – *Listy Stanisława Trentowskiego (1836–1869)*, zebrał i do druku przygotował S. Pigoń, Kraków 1937.
- ŻmLis2 – N. Żmichowska, *Listy*, t. 2, *Rozdroża*, do druku przygotowała i komentarzami opatrzyła M. Romankówna, Wrocław 1960.

THE ROLE OF VERBAL POLITENESS FORMULAS IN LETTERS (1750–1860)

Summary

Keywords: the story of Polish language, letters, linguistic etiquette

This article discusses the role of verbal politeness formulas in epistolography from the second half of the 18th century and the first half of 19th century. The authentic letters have been chosen from various classes of writers: landed gentry, bourgeoisie, soldiers,

literary and artistic circles. The paper analyses opening and closing acts of linguistic etiquette in this letters. There are also comparisons with pointers in model letter-writers published in analysed period. Conventional verbal formulas, contrary to recommendations included in these letter handbooks, were still commonly used in letter closings. There were very rarely used in salutations, which was also continuation of Old Polish epistolographic tradition.